Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 145.** 9. grudnia 1843.

Prenumerata na Gazetę Lwowską na rok 1844.

Gazeta Lwowska z Dodatkiem *wychodzić będzie w roku przyszłym 1844 w takim samym kształcie i objętości i w tych samych dniach tygodnia, jak dotąd, to jest: Gazeta z Dodatkiem po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a* **Rozmaitości** *raz na tydzień w sobotę, choćby w te dni święta przypadły; wyjąwszy we wtorek po Świętach Wielkanocnych, t. j. dnia 9. kwietnia, — w święto Bożego Ciała, t. j. dnia 6. czerwca — i w dzień ś. Szczepana, t. j. 26. grudnia 1844.*

Nie ustaniemy również w dotychczasowém dążeniu naszém umieszczania i w roku przyszłym **Nowin,** *jakoteż* **Wiadomości handlowych i przemysłowych.** *Ta ostatnia rubryka zawierać będzie nie tylko doniesienia naszych korespondentów ze wszystkich głównych miejsc naszego kraju, o stanie urodzajów, handlu i przemysłu, i zdanie sprawy z walniejszych jarmarków i placów handlowych krajowych i zagranicznych, ale także wiadomości o tém wszystkiem w przedmiocie handlu, przemysłu i techniki, co tylko w naszym w nowe pomysły i wynalazki obfitym czasie, czytelników o postęp dbających obchodzić może.*

P. P. prenumeratorów na prowincyi, aby nie doznali przerwy w odbieraniu Gazety, uprasza się o wszczesne jéj zamówienie, czy to na najbliższym c. k. pocztamcie, czy też wprost u c. k. głównego pocztamtu w Lwowie.

Warunki prenumeraty *na Gazetę Lwowską z Dodatkiem i Rozmaitościami zostają na rok przyszły te same co dotąd; a mianowicie: Na wszystkich c. k. pocztamtach na prowincyi na pół roku 11 zr. 12 kr., na kwartał 5 zr. 36 kr. mon. kon; na głównym c. k. pocztamcie lwowskim na pół roku 10 zr. 24 kr., na kwartał 5 zr. 12 kr. mon. kon. z opieczętowaniem. — Dla p. p. Prenumeratorów życzących sobie odbiérać Gazetę we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na pół roku 9 zr. 36 kr., na kwartał 4 zr. 48 kr., na miesiąc 2 zr. mon. konw.*

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Lizbony dnia 15. listopada. Dzisiaj otworzono znowu izby, lubo ani dla obecności Królowéj ani dla połączonéj z tym aktem ceremonii, nie było przytém żadnéj szczególnéj uroczystości.

Najważniejszym przedmiotem teraźniejszéj pracy izb będzie przyjęcie środków na pokrycie

istnącego niedoboru na rok bieżący. Jedno z głównych źródeł dochodu państw, to jest cło, zawsze jeszcze wprawdzie niesie znaczną kwotę, jednakże takowa mogłaby być daleko większą, gdyby zgubny i oraz lud demoralizujący przemytniczy handel nie czynił wielkiego uszczérbku. Nadaremnie używano dotychczas wszelkich środków, aby téj niedogodności położyć tamę. Zaostrzono kary przeciw kontrabandzistom, pomnożono liczbę urzędników cłowych, jednakże nieosiągniono pożądanego skutku.

Niedawno królewskim dekretem nadano jeneralnemu inspektorowi nad komorami cła jak najobszérniejsze pełnomocnictwo do użycia wszelkich środków, jakie się mu tylko stosowne do tego celu zdawać będą; wszelako tylko samemi chwilowemi środkami trudno będzie temu złemu zapobiédz, gdyż doświadczenie okazało, dotychczas, że takowe są bezowocne.

Hiszpanija.

Pisma publiczne donoszą z Madrytu pod d. 20. listopada tylko o spisie ministrów, ale nie donoszą o zupełnym składzie gabinetu. Przesilenie zdaje się trwać nieprzerwanie. — Królowa rozkazała, aby nowo uorganizowaną narodową gwardyję Madrytu, dnia 1. grudnia, jako w dniu uroczystéj proklamacyi Jéj Król. Mości, instalowano. — Jenerał Narvaez cofnął swą prośbę o uwolnienie od służby.

Moniteur z dnia 25. listopada zawiéra następującą telegraficzną depeszę z Perpignan pod dniem 23. rzeczonego miesiąca: »Powstańcy w twierdzy Figueras zrobili wczoraj wycieczkę w kierunku do Llers: Prim odparłszy ten orszak, zabrał pięciu ludzi w niewolę i założył swoję główną kwatérę w Villabertran.

Gdy z poddaniem się Barcelony zbliżyła się nadzieja zupełnego uspokojenia Hiszpanii, zamieścił dziennik *Journal des Debats* niektóre uwagi nad tym krajem. Podług jego zdania osiągnęła teraz Hiszpanija ten cel, do którego dążyć miała, to jest konstytucyję i rząd królewski; teraz najpiérwszém zadaniem wszystkich patryjotów hiszpańskich powinno być, starać się o wzmocnienie tych instytucyj, a z takowemi przywłaszczyć sobie także ducha teraźniejszego czasu, zrzéc się płonnych i próżniackich kłótni i zająć się prawdziwym postępem. »Hiszpanija niéma dotychczas,« mówi pomieniony dziennik ministeryjalny, »uregulowanych finansów, porządnego zarządzctwa, czujnego i wolnego od wszelkiéj skazy sadownictwa. Hiszpanija nié ma dotychczas odpowiedniego urodzajności swéj ziemi rolnictwa, pożytkującéj z przyrodzonych swych bogactw przemysłowości, środków ułatwiających handel, i marynarki; słowem, Hiszpanija nié ma tego całkowitego moralnego i materyjalnego ukształcenia, bez którego wolność jest tylko marném słowem. Pod tym względem jest jeszcze wiele do czynienia.« Oddawszy słuszną pochwałę ministeryjum Lopeza, którego zachowanie się jako wzorowe jest przedstawione, wyraża pomieniony dziennik także nadzieję, iż na przyszłość w Hiszpanii ani o francuzkiéj ani o angielskiéj partyi nie będzie więcéj mowy, i że ustaną wszystkie podobne intrygi, które aż nadto często służyły tylko za płaszczyk do wzniecania rozruchów. »Ktokolwiekbądź będzie następcą pana Lopeza i jego kolegów w ministeryjum«, mówi tenże dziennik, »jesteśmy przekonani, że odtąd ambasador nasz w Madrycie tylko lojalny i sprzyjający rząd dla Francyi zastanie. Nie jest wcale naszym zamiarem targnąć się na niepodległość Hiszpanii; z drugiéj strony zaś, Hiszpanija uwolniona od niespokojnych i zawistnych uroszczeń Espartera, nie będzie ubliżała naszéj godności i nie będzie się starała nikczemnemi potwarzami zniszczyć szczéry i dawny sojusz, który na spólném dobru i pomyślności obudwóch narodów jest uzasadniony. Pełnoletność Królowéj może tylko uprościć i ułatwić stosunki. Co do posła, który ma nas reprezentować w Madrycie, nie potrzebujemy ani słowa powiedzieć; pan Bresson wytrzymał już niejedną próbę; całemu światu wiadomo, czego po jego wysokim rozumie i długiém doświadczeniu w sprawach publicznych spodziéwać można. Atoli z przyjemnością widzimy, że Anglija za następcę pana Aston, wybrała męża, który nam jak najzaszczytniéj jest znany a który również nas zna i kocha, to jest: pana Bulwera. W tym wyborze widzimy niezawodny dowód lojalnych i pojednawczych zamiarów angielskiego gabinetu, i jesteśmy przekonani, ze Hiszpanija na przyszłość nie będzie już widownią tajnego między Angliją i Francyją antagonizmu, a to jest nową rękojmią tak dla spokojności saméj Hiszpanii jak i dla pokoju całego świata.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 25. listopada. Królowa Jéj Mość dotychczasowego sekretarza ambasady w Konstantynopolu, pana Bankhead Esq., mianowała swoim pełnomocnym ministrem przy rzeczypospolitéj mexykańskiéj. A przeto zdaje się potwierdzać wieść, którą przed

kilkoma dniami na kupieckiéj giełdzie rozgłoszono, że lord Aberdeen, z powodu wyrządzonéj niedawno przez Santanę angielskiéj banderze obelgi, nie przez mexykańskiego ministra w Londynie, lecz przez nowego angielskiego posła w samym Mexyku zadosyć uczynienia żądać będzie.

Z Dublina pod dniem 23. donoszą, iż pertraktacyja procesu O'Connella rozpocznie się dnia 11. grudnia przed sądem szczególowym, a teraźniejsze posiedzenie asysów w Queens-Bench dla zupełnego ukończenia procesu ma być odłożone aż do 10. stycznia 1844. Jeneralny prokurator już to oznajmił oskarzonym i zamyślił nawet na najbliższém posiedzeniu (24.) przedłożyć sądowi dotyczącą propozycyję. Łatwo poznać ztąd dążność rządu, by oskarzonym odjąć wszelką sposobność do zażaleń o zbyt wielkie przyspieszenie procesu, i odciąć im przezto drogę do próżnych wybiegów. Jednakże, jak słychać, zamierzali oskarzeni na témże samém posiedzeniu dnia 24. prosić o dalsze rozciągnienie wyznaczonego przez jeneralnego prokuratora terminu, i chcieli prośbę swoję na tém uzasadnić, że potrzebne przygotowania do obrony przy tak obszérném oskarzeniu do 11. grudnia uczynione być nie mogą, a mianowicie, że o dowody w tak krótkim czasie postarać się nie będzie można; następnie że i spis przysięgłych, jak już uznano, nie jest podług przepisu wykonany, i że takowy do przejrzenia oddany być musi. Obżałowani zamierzają więc ile możności cały ten proces zwlec aż do najbliższego terminu asysów, to jest do początku miesiąca lutego przyszłego roku, a podane w téj mierze prośby odesłano wczoraj razem z propozycyjami jeneralnego prokuratora do sądu sprawiedliwości pod rozpoznanie, o czém najbliższe wiadomości dalsze szczegóły zawiérać będą.

Rebekaici okazali się teraz czynnymi także w jednéj części Walii, w któréj dotychczas spokojność panowała. Przed upływem cztérech dni w parafii Langwim, zniesiono w nocy cłową bramę, u któréj słupce odpiłowano, a poborcy cła zagrożono pisemnie zburzeniem jego budynku, jeżeliby bramę na powrót wstawić kazał. A że w tamtejszéj okolicy nié ma załogi wojskowéj, przeto Rebekaici będą mogli do woli dokazywać. — W pobliżu Llandioll podpalono niedawno w nocy dwa folwarki dzierzawcze, przy jednym z nich utraciło życie dwóch ludzi, a kilku zostało ciężko skaléczonych. Podpalania te przypisują Rebekaitom.

Książę Karol Brunświcki, korzystając z teraźniejszego pobytu Króla hanowerskiego w Londynie, kazał go zapozwać przed sąd tak zwany *Rolls Court* o wydanie części majątku, którym tenże, jak wiadomo, jako nieuznany przez księcia kurator zawiaduje. (Król objął to zawiadywanie po śmierci Króla Wilhelma IV. od księcia Cambridge, który takowe jako wice-król Hanoweru prowadził.) Teraz rozpoczął się ten proces, i ze strony Króla zarzucono niekompetencyję sądu, gdyż pomieniony Król jurysdykcyi jego nie podlega.

Francyja.

Z Paryża, dnia 24go listopada. Utrzymują jako rzecz niezawodną, że francuzkie ministeryjum zakłopotane walką biskupów przeciw uniwersytetowi, udało się do papiéża dla uzyskania buli, którąby prałatom dalsze miészanie się do wszelkich świeckich spraw zakazano i polemikę ich poskromiono. Jednakże słychać, iż nie śmiano podać téj prośby drogą urzędową za pośrednictwem francuzkiego ambasadora w Rzymie; lecz przeciwnie podobno książę Aumale otrzymał rozkaz, aby papiéżowi oddał własnoręczny w téj sprawie list Ludwika Filipa, w którym z powodu zachowania się biskupów wymieniono zażalenie z tym dodatkiem, że od ośmiu lat pojawia się we Francyi między wszystkiémi klasami ludności bardzo pocieszająca reakcyja, i że pomienione listy biskupów temu nawróceniu się ludu do wiary, są raczéj szkodliwe niż sprzyjające. Atoli mówią, że ten postępek rządu nie osiągnął pożądanego skutku. Zapewniają, że papiéż, po naradzie, odbytéj z kollegijum kardynałów uznał, iż zachowanie się francuzkiego duchowieństwa naprzeciw uniwersytetu, jest zupełnie zamiarowi swojemu odpowiedne, tak, iż rząd został przezto jeszcze w większy kłopot wprawiony; gdyż zdaje się, że biskupi polemikę swoję teraz jeszcze gorliwiéj prowadzić będą i zupełnie nie będą zważać na naganę ze strony rady Stanu.

—— dnia 26. listopada. Wczoraj przyjmował Król papiézkiego nuncyjusza. Mówią, iż tenże doręczył odpowiedź papiéża na własnoręczny list, w którym Jego król. Mość upraszał o wdanie się głowy kościoła przeciw polemice, z którą kilku francuzkich biskupów przeciw uniwersytetowi wystąpiło. Pod wieczór były w zamku *St. Cloud*, z powodu 34 rocznicy zaślubienia Króla wielkie pokoje.

Wiadomość, że mocno zachorował syn księcia Nemours potwierdza się niestety. Lékarze niewielką mają nadzieję uratowania tego młodego księcia. Do księcia i księżnéj Nemours posłano już kilka depeszy, w skutek.

których są oni już w przyszłą środę spodziéwani tu z powrotem prosto z Londynu.

Hrabia Bresson odjechał ztąd wczoraj do Hiszpanii. Słychać, że Królowa Krystyna nie tak prędko, jak piérwéj zamyślała, uda się do Madrytu. Hrabia Bresson miał otrzymać zlecenie spowodować gabinet madrycki do formalnego postanowienia, aby wezwać Królowę matkę do powrotu z Paryża.

Pod względem pobytu księcia Polignaka w Paryżu utrzymują ze strony legitymistowskiéj, że książę ten nie w innym zamiarze przybył do Francyi, jak tylko, aby być obecnym przyjmowaniu piérwszéj komunii jednéj z swych córek, i z początku miał zamiar, zaraz po spełnieniu tego aktu do Mnichowa powrócić. Co się dotycze wydalenia go z Paryża, oświadczył tenże książę, iż jako więzień w Ham, wzbraniał się napisać list do Ludwika Filipa, by uzyskać uwolnienie z więzienia; tém mniéj przypuścić można, że teraz to uczyni, aby zapobiédz swemu wydaleniu z Paryża.

I biskup w Rennes przyłączył się do walki przeciw uniwersytetowi. Zagroził on odwołaniem z tamtejszego kolegijum nauczyciela religii, jeźli pan Zévort, profesor filozofii, oddalonym nie będzie.

Journal des Debats donosi, że Bej tunetański za wyrządzoną jeneralnemu konzulowi i francuzkiemu komendantowi stacyi, okrętowemu kapitanowi Legoarant de Tromelin obrazę, zupełnie zadość uczynił, gdyż na pokład linijowego okrętu *Jemmappes* posłał deputacyję, złożoną z ministra marynarki piérwszego swego adjutanta i dwóch pułkowników z swego wojska z tém zleceniem, aby pomienionemu kapitanowi jego uniewinnienie przedłożyli.

Administracyja niestałych podatków ogłosiła w dzienniku *Moniteur* wykaz produkowania i konsumcyi krajowego cukru od fabrycznego roku $18^{43}/_{44}$. Z tego okazuje się znaczny ubytek fabryk: z końcem październinka było ich w ruchu tylko 267, przeto o 44 mniéj, niż w roku poprzedzającym.

Belgija.

Wiadomości z Brukseli pod dniem 24. listopada donoszą: Jak słychać, ma być w izbach wniesiona propozycyja zaprowadzenia między Belgiją a Wielką Brytaniją na koszt i rachunek państwa, regularnéj parowemi statkami komunikacyi. Z Niemcami i Francyją połączona jest Belgija kolejami żelaznemi, a przeto weszła z niemi w jak najspieszniejszą komunikacyję. Zaprowadzić podobną komunikacyję za pomocą żeglugi parowéj także z Londynem, jest powszechném życzeniem, równie jak i powszechną potrzebą. Rząd sam uznaje wielki pożytek takiego przedsiębierstwa; gdyż we Francyi zamyślają szczérze przez komunikacyję za pomocą żeglugi parowéj skierować na Kalet ten wzrost handlu, w jaki miasto Ostenda z Angliją wzmagać się zaczęło. Handel między Angliją i Niemcami uzyskałby rzeczywiste i bardzo korzystne przyspieszenie, gdyby regularną żeglugą parową Londyn z Ostendą i z belgijską siecią kolei żelaznych połączono; szczególniéj stan kupiecki puściłby się tą nową drogą, a odchodzące do Niemiec i ztamtąd przybywające towary zamiast przez Rotterdam, posyłanoby wtedy przez Ostendę, któréj przystań w każdéj porze roku jest dla okrętów przystępną.

Grecyja.

Podług wiadomości z Aten zagaił tamże Król dnia 20. listopada o godzinie drugiéj po południu zgromadzenie narodowe następującą mowę z tronu: »Mości Panowie Deputowani! Występuję w Waszém kole ożywiony tém przekonaniem, że narodowe zgromadzenie będzie dla naszéj ukochanéj Grecyi źródłem pomyślności i szczęścia. — Z założenia królestwa wyniknęło już wiele instytucyj liberalnych, których zamiarem było przygotować naród do zaprowadzenia ostatecznéj konstytucyi. Swobody gmin, rady prowincyjonalne, sądy przysięgłych, były dla Grecyi poprzednikami reprezentacyjnego systemu. — Budowę tę mamy teraz uwieńczyć świetném zaprowadzeniem konstytucyi państwa. — Połączmy przeto, pod opieką Najwyższego, wspólne nasze usiłowania do zaprowadzenia ustaw zasadniczych, któreby zgadzając się z prawdziwémi potrzebami i okolicznościami państwa, zdolne były zabezpieczyć i polepszyć prawne dobro każdego w szczególności. — Tak jest; oby nami kiérowała mądrość i sprawiedliwość, i oby nas połączył węzeł spólnego przywiązania. — Nie bądźmy skąpymi co do wzajemnych przyzwoleń w dziele konstytucyi wspólnéj naszéj ojczyzny. Oby szczéra chęć zabezpieczenia i pomnożenia publicznéj pomyślności, była ciągle naszym przewodnikiem i jedyną przyświecającą nam gwiazdą! — Wiadome jest Wpanom, Mości Panowie, Moje szczére do narodu przywiązanie, którego się w żadnéj okoliczności nie zaparłem. To przywiązanie przynagla Mię, iż sobie życzę powagi, któraby ani większą ani mniejszą nie była, jak tylko o ile takowéj bezpieczeństwo państwa i pomyślność kraju wymaga. — Zawrzyjmyż obopólny traktat w tym celu, aby

trwałość i stateczność naszych zobowiązań zabezpieczyć. — Świat ucywilizowany zwrócił na nas swoję uwagę, a dzieje osądzą pracę naszą podług jéj rezultatów. — Polegając na patryjotyzmie Wpanów zagajam to piérwsze narodowe zgromadzenie. — Oby Opatrzność boska skierowała je do pożytecznego i zbawiennego skutku. Pomyślność Grecyi jest Mojém życzeniem i Moją chlubą!« — Pomienioną królewską mowę, jak donoszą dzienniki ateńskie, przyjęto z ponowionym okrzykiem: »Niech żyje Król! Niech żyje konstytucyja!« poczém Król Jego Mość śród radośnych okrzyków zgromadzenia i publiczności oddalił się z sali.

NOWINY.

Za staraniem przyjaciół wyszła litografija portretu wiele zasłużonego dla naszego miasta, c. k. nadkomisarza wojennego Schiesslera, i dochód zeń przeznaczony na powiększenie funduszów dla trzech domów ochrony, które on założył umiejąc rozbudzić i połączyć dobroczynność tutejszych mieszkańców.

Tyle już napisaliśmy się o obrazie Tysiewicza, że nie możemy pominąć zdania, które pismo niemieckie *Stuttgarder Morgenblatt* zamieściło, jako nowy dowód, że możemy się chlubić ziomkiem naszym, kiedy zdołał tak zająć pisma zagraniczne. Artykuł ten pisany z Lipska, opiéwa temi słowy: »Widzieliśmy tu obraz, który już od kilku dni za pieniądze oglądać można. Właścicielem tego obrazu, jest stary Polak (p. Boznański), malarzem również Polak, Tysiewicz; obraz przedstawia: »Pokutującą Magdalenę.« O dziele tém malarskiém, pełném zalety i wcale odrębném od wielu innych, krąży już bajeczne podanie: że teraźniejszy właściciel kupił obraz ten, znalazłszy w pokutującéj Magdalenie najwierniejszy wizerunek swojéj zmarłéj córki. Bądź co bądź, nam się jednak cieszyć należy, że dziwaczny ten Polak dozwolił skarb swój za mierną cenę oglądać. Wyobraźmy sobie ramy tak duże, żeby popiersie dorosłego człowieka w całéj wielkości objąć zdołały, najczarniejszym ugarnirowane aksamitem. Z tych ram całunem okrytych wygląda dziewica, aż po biodra obnażona, które draperyja z ciemnopąsowéj materyi rzucona niedbale przez lewe ramię, swojémi fałdy opasuje. Dziewica wznosi konwulsyjnie złożone do modlitwy ręce aż do podbródka, a oba łokcie wspiéra na stole surowéj roboty, który przed nią stoi, głowa jéj na prawą stronę zlekka podana, a jéj duże, ciemne w pięknéj oprawie i cudownym blaskiem bijące oczy, wzniesione do góry. Ciemne rozpuszczone włosy spływają na pięknie utoczoną szyję i rozkoszną postać, która klasysyczne formy piękności przypomina. Przed pokutującą leży na stole trupia głowa, a obok krzyż drewniany. Za trupią głową płonie lampa, nie widać jéj całkiem, tylko jéj uszko. Lampa rzuca odblask na pokutującą, w czém także widać talent malarza, gdyż to światło odblaskowe nie jest rażące, ale łagodne, mdlejące, a tak przeźroczyste, że się zdaje, iż żywy obraz z ram występuje. Wyznaję, żem mało widział obrazów, któreby tak wiernie jak ten odkradały naturę w wymiarach postaci ludzkiéj; okrągłość i pieściwość każdéj części ciała oddana jak najdokładniéj. Udało się także artyście, czarującemu oku pięknéj pokutnicy nadać tę lubość, która z pokutnego wejrzenia patrzy powabem dawnych grzéchów. Tylko usta nieco za otwarte i ręce zawiesiste, rażą poniekąd harmoniję całego obrazu. Słyszéć było, że właścicielowi dawano za ten obraz 10,000 talarów, którato cena nie byłaby bynajmniéj za wysoką, jeżliby koloryt długo pozostał przy swojéj świeżości, o czém wszakże wątpić należy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

O śniéci w tegoroczném zbożu.

W zbożu tegoroczném, z którego zbiorem gospodarze tyle zaznali kłopotu, pokazało się w Galicyi miejscami tyle śniéci, jak dawno nie bywało; a że ta choroba zboża niemało ma wpływu na namłotność i gatunek ziarna, nie bez pożytku może będzie podać tu niektóre wiadomości tak o chorobach zboża, których nieraz dobrze nie rozróżniają, jakoteż o środkach w takim razie najstosowniejszych. — Wszystkie gatunki śniéci pochodzą z właściwych malutkich narostków, należących do klasy grzybów; rozróżnić wszelako należy *śnieć, rdzę, zapalenie tulejów, i sporysz*

1) *Śnieć* (uredo segetum) bywa w pszenicy, jęczmieniu, owsie, prosie i t. d.; pokazuje się tylko w kłosach, w których zamiast ziarn znajduje się w tulejach pył czarno-brunatny. W jęczmieniu i owsie pękają zaśniéciałe tuleje zaraz po wysypaniu się, w pszenicy zaś śnieć dłużéj się trzyma, dostaje się najczęściéj do stodół, wylatuje dopiéro pod cepem i zanieczyszcza resztę ziarna, gdyż pył osiada na mchawym koniuszku ziarn pszenicznych. Śnieć

nie pochodzi z nasienia, zbolałe bowiem ziarnko jest zupełnie zniszczone, a zdrowego pył nie zarazi, jak to wielu dotychczas mniemało. Owszém choroba ta powstaje z każdéj słabości nasienia, którą słota, grunt wilgotny, i zbyt mocne gnojenie sprowadza albo podnieca. Aby tego uniknąć, potrzeba brać dobre nasienie, wyprawiać rolę doskonale, obsuszać ją, i nie gnoić zbyt świeżym gnojem.

2) *Rdza* (uredo sytophila) nie niszczy zupełnie właściwości ziarnka, lecz pozostawiając mu jego kształt, nadaje mu najprzód zieloności, potém brunatności i nieznośnego smaku i zapachu. Niektóre ziarnka tylko poczęści ciérpią i zachowują moc kiełkowania. Choroba ta dopiéro po odkwitnieniu postrzedz się daje po kłosach nienaturalnego koloru, są one blade i nakrapiane. Zwyczajnie opanowuje ta choroba bardzo wiele kłosów, a z tych, które ominie, ziarno podczas młócenia zanieczyści się, i już go niepodobna ani przy mieleniu oczyścić; dla tego też chléb i potrawy z takiéj mąki są niesmaczne i ciemne. Tu zachodzi możliwość przejścia choroby z nasienia na plon przyszły, przyczyna bowiem spoczywa w ziarnie, które jéj z niedojrzałości, zbytecznych upałów, słoty albo niestosownego gruntu dostało. Najpewniejszym środkiem przeciwko rdzy jest czyste, zupełnie dojrzałe i, nim w snopie odeszło, wymłócone, potém cienko rozesłane i dostatecznie przerabiane nasienie. Niemniéj, i jeszcze pewniéj ustrzedz jéj się można, siejąc przeszłoroczne, dobrze przechowane nasienie. Używano też przeciwko rdzy z dobrym skutkiem lub mniéj pomyślnym skutkiem bajcy z wapna, popiołu, soli kuchennéj lub glauberskiéj, ałunu, witryjolu i arszeniku. W takim razie jest zawsze główną rzeczą, ziarno na nasienie przeznaczone jak najlepiéj nabajcować i wymieszać, potém dać mu się na kupie łagodnie zagrzać, i wtedy prędko je rozgarnąć i przewietrzyć.

3) *Zapalenie tulejów* czyli plewki, otaczającéj ziarno (*uredo glumarum*). Ten grzyb bywa na wewnętrznéj stronie plewki kielichowéj i kwiatowéj pszenicy i orkiszu. Przed i po kwitnieniu wysypuje się pyłek żółtawy, zdrowe ziarno więdnieje, a wewnętrzna substancyja wysycha. Ziarno takie na nasienie niezdatne, i; mało a przytem zła z niego mąka. Zbyteczną wilgoć i tu uważają powszechnie za przyczynę tak, że tylko wtenczas można coś poradzić, gdy grunt sam z siebie jest mokry.

4) *Sporysz*, czyli *matki*, jak miejscami lud na wsi nazywa, (*spermoedia clavus*), jestto lekkie, czarne, ciemno-szarawe albo fijoletowe, czasem na cal długie ziarno rogowate w kłosach żytnych. Niedostateczne, podczas słoty przypadające odkwitnienie a raczéj zapłodnienie zdaje się być tego przyczyną; nié ma więc środka przeciwko téj chorobie. Sporysz należy do odurzających trucizn roślinnych dla ludzi i źwiérząt; nawet mała ilość sprawia ból głowy i drzenie. U ludzi, którzy znaczniejszą ilość sporysza spożyli, pojawia się choroba rojnicą zwana*), która gdy się wzmoże, konwulsyje, sparaliżowanie i zapalenie członków, a nawet śmierć następuje. Powstaje ona zwykle z spożycia sporysza w chlebie, osobliwie jeżeli się jé chléb gorący. Przez dłuższe używanie takiego chleba, ciało z nawyknienia nieczulszém się staje na skutki sporysza, a przytém sporysz moc traci, im dłużéj leży. Zwykle sporysz odchodzi z plewą i daje się bydłu; lecz i bydłu bywa częstokroć bardzo szkodliwy, traci ono sierść, racice albo kopyta, i dostaje paraliżu. Osobliwie bydło rogate i świnie giną na choroby z sporysza wynikłe.

Środek do pozbycia się śnieci jest, dobre młynkowanie zboża przed mieleniem; aby sporysz od żyta oddzielić, potrzeba wiać żyto, a sporysz jako lżejszy od żyta bliżéj pada; aby zaś żyto, w którém jest niewiele sporysza, nie było szkodliwe, należy snopy, które w stodole w wilgotniejszém miejscu leżały, przed wymłóceniem przesuszyć; żyto po wymłóceniu trzymać w suchém, przewiewném miejscu, aby wilgoci nie nabrało; przed mieleniem dobrze ususzyć, jednakże tak, aby go nie przepalić; mąkę z niego, gdyby była wilgotna, przesuszyć, nim jéj się na co użyje; nareszcie, ponieważ ciasto z mąki żytnéj, w któréj się zawiéra sporysz, nie rośnie i nie bywa gąbkowate, potrzeba zawsze rozczyniać na świéżém kwaśném cieście, a gdyby nie było dosyć mocne, dodać na 4 funty chleba łót kminku albo anyżu.

*) To jest cierpienie nerwowe, a potém wysypka dokuczliwie świerzbiąca.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 49. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 145. Gazety Lwowskiéj.

(3612)
DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach
JANA MILIKOWSKIEGO,
we
LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE
dostać można:
(Cena w monecie konwencyjnéj.)

En Vente chez JEAN MILIKOWSKI Libraire à Leopol, Tarnow et Stanislawow:

Almanach de Gotha
pour l'année 1844.

Orné de 6 portraits sur acier, du Prince Auguste de Saxe-Coburg et Gotha, du Duc Adolph de Nassau, d'Archiduc Etienne d'Autriche, de l'Imperatrice du Brésil Therèse née Princesse des Deux Siciles, de la Princesse Marie de Bavière et de la Princesse Clementine de Saxe-Coburg et Gotha née Princesse d'Orleans.
1. Volume in 18. relié à l'anglaise. Prix 1 fl. 30 kr. en argent de convention.

Gothaisches genealogisches Taschenbuch
auf das Jahr 1844.

Mit 6 in Stahl gestochenen Porträts der Prinzen August zu Saxen-Coburg Gotha, Herzogs Adolph von Nassau, Erzherzogs Stephan von Oesterreich, der Kaiserinn von Brasilien Therese geborner Prinzessin von Sicilien, der Kronprinzessin Maria von Bayern und der Prinzessin Clementine zu Sachsen-Coburg-Gotha geborner Prinzessin von Orleans.
1 Band in 18. im englischen Einbande. Preis 1 fl. 30 kr. C. M.

Genealogisches Taschenbuch der deutschen gräflichen Häuser
auf das Jahr 1844.

Mit dem Portrait des Grafen Karl Ludwig von Ficquelmont.
1 Band in 18. im englischen Einbande. Preis 2 fl. 15 kr.